

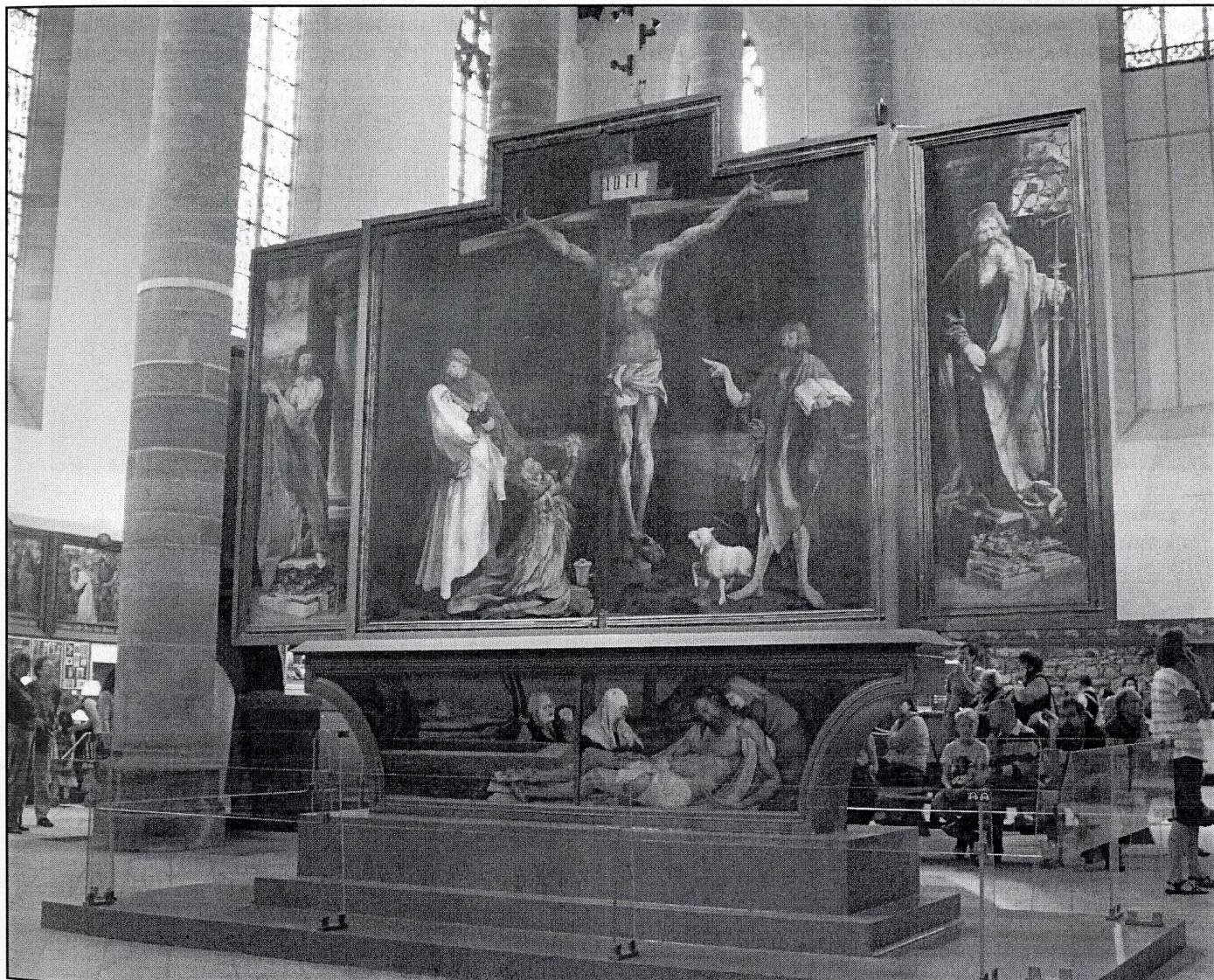
# Góra Przemienienia

Tygodnik parafii Przemienienia Pańskiego w Sanoku



Góra Przemienienia nr 31 (574) 3 sierpnia 2014 r.

## *Pocztówka z wakacji*



*Altarz z Isenheim, autorstwa Mathiasa Gruenewalda,  
największa atrakcja Muzeum Unterlinden w Colmar (Alzacja, Francja), fot. ks. Tomasz Grzywna*

## Cena chleba

Chleb – wydaje się, że prawdziwie doceniają jego smak tylko ci, którzy trudzili się na jakimkolwiek etapie jego wytwarzania. Rolnik, młynarz, piekarz – każdy z nich wie, jaka jest cena chleba. Mam w swoim życiorysie pewien udział w pracy rolnika, kiedy to w upale słońca, przy użyciu zwyczajnej kosy, ścinał się przez kilka lipcowych dni żdźbła pszenicy i wiązaliśmy je w snoły własnymi rękami. A potem były omłoty, w czasie których młockarnia poruszana pracą silnika elektrycznego, wyłuskiwała ziarna z życiodajnych kłosów. Każdy kłos i każde ziarno było bardzo cenne, należało uważać, aby nie marnować kłosów, ani ich nie wytrzępywać, poprzez jakieś niezdarnie ruchy lub uderzenie w twarde przedmiot. To było kilkanaście lat dzieciństwa i młodości spędzone na wsi, ale wystarczyło, abym zapamiętał cenę chleba i do dziś nigdy nie wyrzucił nawet małej kromki do kosza.

Pan Jezus także bardzo doceniał chleb. Znał trud pracy rolnika, prawdopodobnie sam w domu rodzinnym trudził się przy uprawie roli, bo choć św. Józef był rzemieślnikiem, to przecież każdy rzemieślnik z reguły miał jakiś kawałek pola, na którym uprawiano zboże i warzywa. Jezus postanowił, że chleb stanie się matką, w której pozostanie

On sam, na pokarm dla wielu. Wcześniej jednak rozmnożył chleb na pokarm, którym nakarmił tłumy (Mt 14,13-21). Sprawił, że było go dużo, każdy jego słuchacz najadł się do syta, a ponadto zebrano jeszcze dwanaście koszy ułamków. Nie mogło się jednak nic zmarnować, dlatego dokładnie posprzątano pozostałości chlebów, które mogły być spożyte w następnym dniu.

Nie godzi się marnować chleba, wyrzucać go, gardzić nim. Jest on bowiem podstawowym pokarmem, bez niego nie sposób żyć. Tak zwyczajny, a tak cenny, bez chleba nie smakuje nawet największy przysmak, najwykwintniejsza wędlna. Jest on dodatkowo cenny przez okup pracy rolnika, dziś już nie zbierającego kłosów po ziemi, lecz wspieranego przez maszyny, potężne kombajny, „pożerające” szerokie połacie łąnów pól. Jednak nadal nie wszystko zależy tu od człowieka, bo jeśli Bóg nie da właściwej pogody, to nawet największy trud i starania rolników nie przyniosą pożądanego efektu. Obfitość chleba i dziś zależy w dużej mierze od Boga. A mimo różnych przeciwności, niepogody, złej koniunktury gospodarczej,

nie brakuje nam – na szczęście – tego podstawowego pokarmu. Dzięki pracy dziesiątek ludzi na polach, w młynach i piekarniach, możemy smakować zwyczajny chleb, owoc ziemi i pracy rąk ludzkich. Za to Bogu należą się dzięki.

Mamy jeszcze jeden rodzaj chleba. To chleb eucharystyczny, to dar z nieba, Komunia święta. Zawsze jest go też w obfitości. Wystarczy przyjść i posilić się. Wielka jest jednak jego cena – to cena Ofiary Krzyża, zapłacona przez samego Chrystusa. Ten, kto docenia ten dar, nigdy nim nie wzgardzi. Będzie korzystał, spożywał, dziękował. I tak, jak szanujący pracę przy chlebie, nigdy go nie wyrzuci do śmieci, tak szanujący ofiarę Chrystusa (jakże ogromną), nigdy nie wzgardzi i nie sprofanuje niebieskiego daru Chleba. Wielka jest zapłata Chrystusa za ten pokarm, jakże cenna i wspaniała. Możemy go spożywać bez płacenia, bez wystarczającej własnej ofiary (bo jaka by mogła być? – por. Iz 55,1, pierwsze czytanie). Każdy chleb jest bezcenny i drogi, a Chleb z nieba przewyższa swoją wartością wszystko. Niech świadomość tej ceny zakorzenia się w naszych sercach i uświęca nas wszystkich.

**Ks. Tomasz Grzywna**



<b>W NUMERZE</b>	<b>Zbierzcie pozostałe ułamki.....</b>	<b>2</b>
	<b>Wakacyjne wędrówki.....</b>	<b>3</b>
	<b>Nakłońcie wasze ucho.....</b>	<b>6</b>
	<b>Ogłoszenia i intencje.....</b>	<b>12</b>

*Wakacyjne wędrówki...*

## *Niemcy 2014 - pocztówka z wakacji*

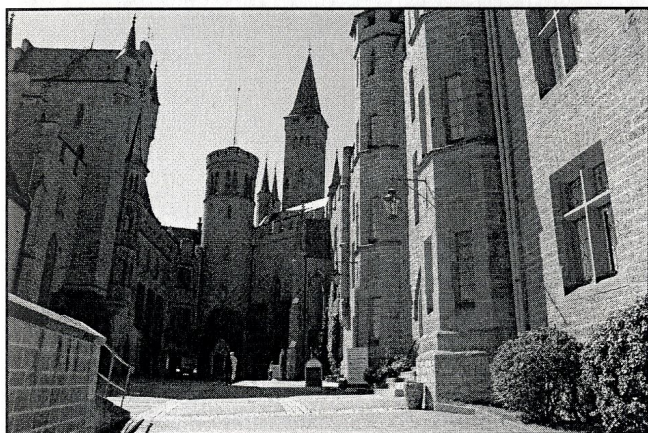
Już po raz kolejny celem moich wakacyjnych wędrówek były południowe Niemcy. Ten kraj jest uważany raczej za mało atrakcyjne miejsce spędzania urlopu, jednak jest to nie do końca prawdziwe mniemanie. Owszem, dla miłośników plaż i słońca są lepsze krainy, ale dla osób lubiących zwiedzanie ciekawych miejsc, miast, kościołów i zamków (jak niżej podpisany), Niemcy są bardzo atrakcyjne. Z każdego niemal miejsca pobytu w Niemczech można organizować wiele jednodniowych wypadów do ciekawych miejsc i zapewniam, że miłośnik architektury i sztuki nie będzie się na nich nudził.

Tym razem miejscem mojego pobytu była wioska Daetzingen, niedaleko Stuttgartu, gdzie od dwóch lat

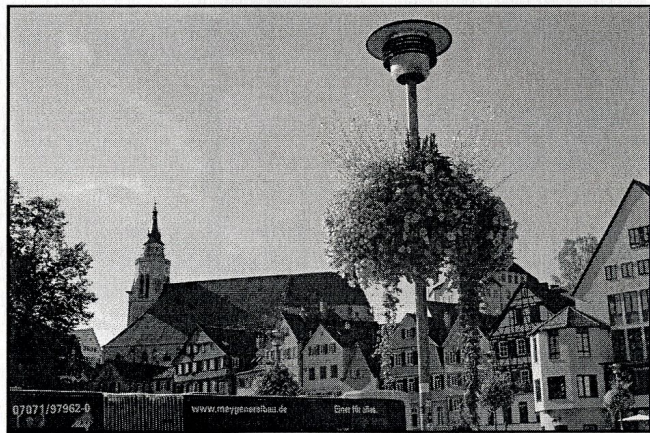
pracuje na niemieckiej parafii mój kolega, ks. Leszek Leja. Wcześniej odwiedzałem go trzy razy w poprzedniej parafii, teraz po raz pierwszy w nowym miejscu pracy. Jego parafia obejmuje dwie miejscowości Daetzingen i sąsiednie Doepfingen, które jakiś czas temu połączyły się w jedną wspólnotę samorządową nazwaną Grafenau. Najbliższym miasteczkiem jest zabytkowe Weil der Stadt, z bardzo ciekawą architekturą, zarazem miejsce urodzin znakomitego astronoma i fizyka, Johanna Keplera. Do stolicy landu Badenia Wirtembergia, Stuttgartu, jest stąd zaledwie około 30 kilometrów. Parafia Grafenau (lub Daetzingen – Doepfingen), liczy około 2600 katolików i posiada dwa kościoły, w każdej z tych miejscowości. Frekwencja na

mszach świętych jest jednak dosyć słaba, około 200 osób. Wynika to z różnych uwarunkowań, szczególnie niemieckiej mentalności, gdzie ponad osobistą pobożność stawia się dyscyplinę i gotowość płacenia podatku na Kościół. Tenże podatek wynosi w Badenii Wirtembergii aż 8 procent od całości podatku dochodowego, a każdy, kto go płaci, ma zapewnioną bezpłatną posługę duszpasterską. To zaś, czy taki katolik modli się i uczęszcza na Msze święte to już zupełnie inna historia...

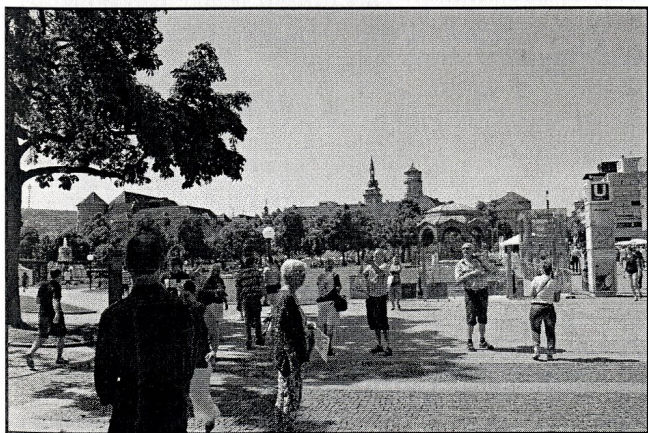
Duszpasterstwo niemieckie funkcjonuje zupełnie inaczej niż w Polsce. W każdej parafii jest sekretarka, która dyżuruje w określonych godzinach w biurze. Ogromną wagę przywiązuje się do planowania, wyznaczania obowią-



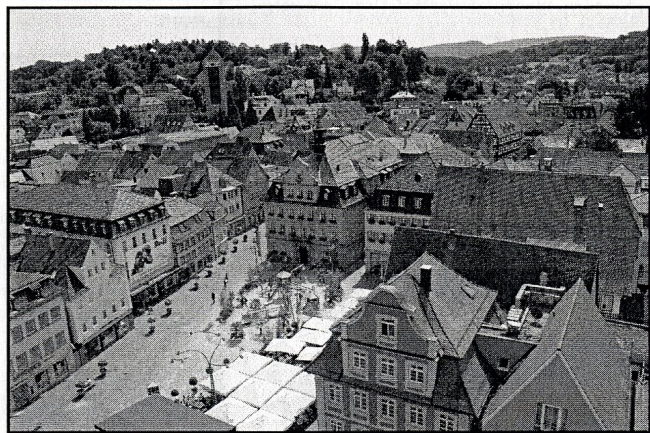
*zamek rodziny Hohenzollern widziany od strony dziedzińca*



*sylwetka kościoła miejskiego i domy Starówki w Tybindze*



*jeden z placów Stuttgartu z widokiem na Stare Miasto*



*Rynek miasta Schwaebisch Gmuend widziany z wieży kościoła św. Jana*

ków, dyskusji w gronie Rady duszpasterskiej. Dużo jest pielgrzymek (np. w ubiegłym roku była tu pielgrzymka parafialna do Peru, w tym roku do Polski, w przyszłym planują aż do Indii – oczywiście mają duże możliwości finansowe), spotkań przy grillu, Mszy „ogrodowych” w plenerze, zbiórek charytatywnych, nabożeństw ekumenicznych z pastorami kościoła ewangelickiego. Za to jest o wiele mniej modlitwy, Mszy świętych niedzielnych i tygodniowych, nabożeństw, adoracji. Myślę, że trudno by mi było zaakceptować taką formę przeżywania wiary.

W ciągu tygodnia starałem się nie tylko obserwować życie parafialne, ale przede wszystkim jak najwięcej zwiedzić. Wspaniałe, pełne znakomitych zabytków są niemieckie kościoły, choć brakuje w nich trochę ducha modlitwy. Zwiedziliśmy w ciągu 6 dni kilka pięknych miast, kilkanaście kościołów, kilka założeń klasztornych. Podziwialiśmy piękne ratusze, domy mieszczan, zachowane starówki miast, muzea, wieże i zamki. Widzieliśmy też happeningi na ulicach Stuttgartu, pokaz tresury sokołów przy jednym z klasztorów, zajęcia szkolne dzieci w pobliżu budynków klasztoru w Hirsau (trwał jeszcze rok szkolny). Byliśmy na miejscu, gdzie przebiegała granica Cesarstwa Rzymskiego w II wieku po Chrystusie (tzw. limes). Przekroczyliśmy na kilka godzin granicę francuską, aby podziwiać zabytkowe Colmar i wspaniałe Muzeum Sztuki w tym mieście. Zdobyliśmy najwyższą wieżę kościelną świata w katedrze w Ulm, gdzie z wysokości 140 metrów podziwialiśmy panoramę miasta i okolicy. Poznaliśmy atmosferę studenckiego miasta Tybinga, gdzie znajduje się światowej sławy Uniwersytet. Przekroczyliśmy mury potężnego zamku Hohenzollern, zbudowanego na szczycie wyniosłego wzgórza Jury Szwabskiej. Podziwialiśmy krajobrazy gór Schwarzwald i tejsze Jury. A przede wszystkim zwiedziliśmy mnóstwo pięknych kościołów, w których podziwialiśmy wspaniałe ich sylwetki, piękne wieże, strzeliste filary i majestatyczne sklepienia, misternie rzeźby z różnych epok i wzruszające malowidła ścienne i obrazy. I właśnie o tym wszystkim postaram się napisać w kolejnych odcinkach.

*Ks. Tomasz Grzywna*



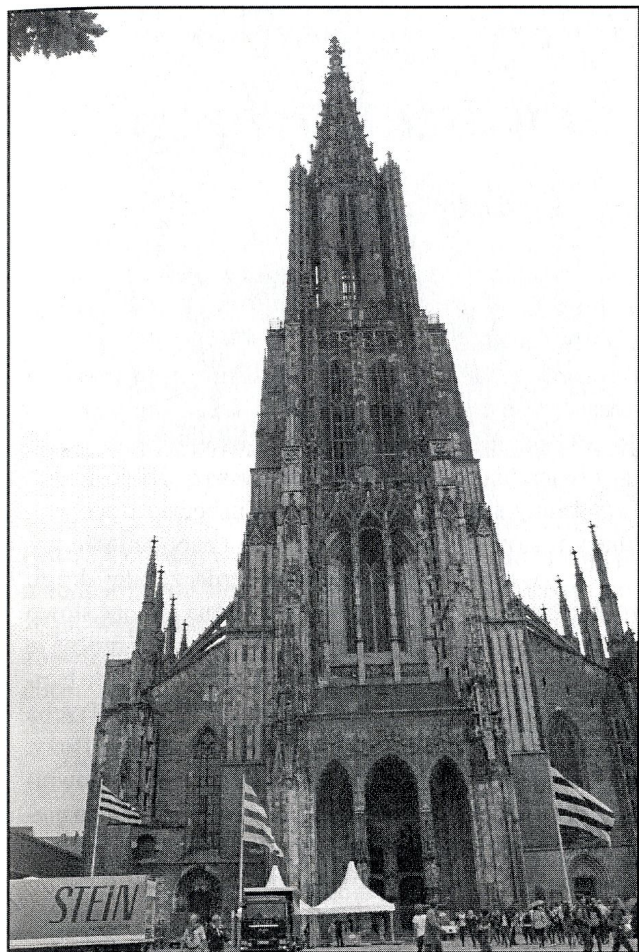
*wspaniałe sklepienia kościoła św. Krzyża w Schwaebisch Gmuend*



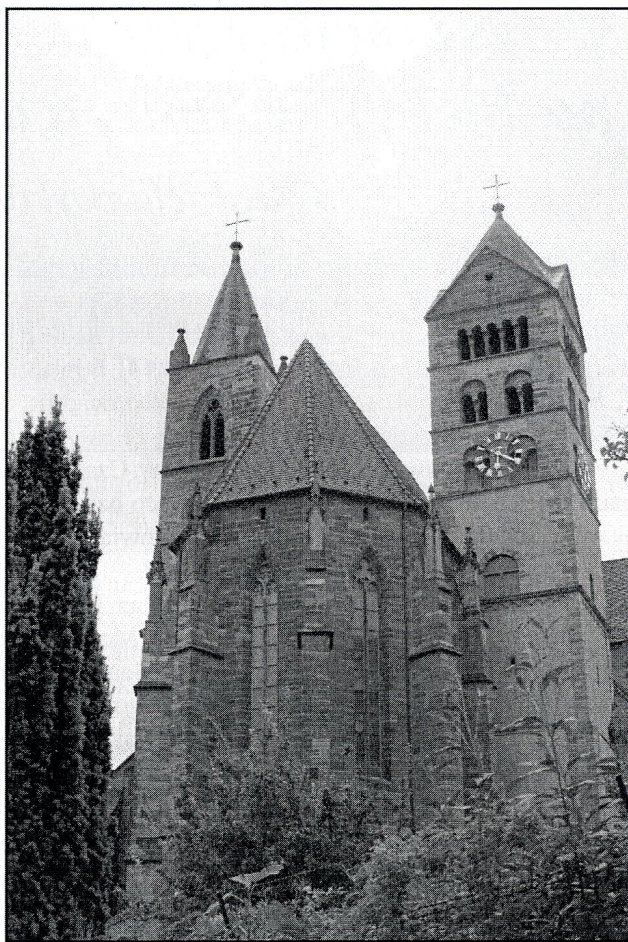
*tresowane sokoły w pobliżu klasztoru Lorch*



*odtworzona wieża wartownicza i palisada z czasów rzymskich*



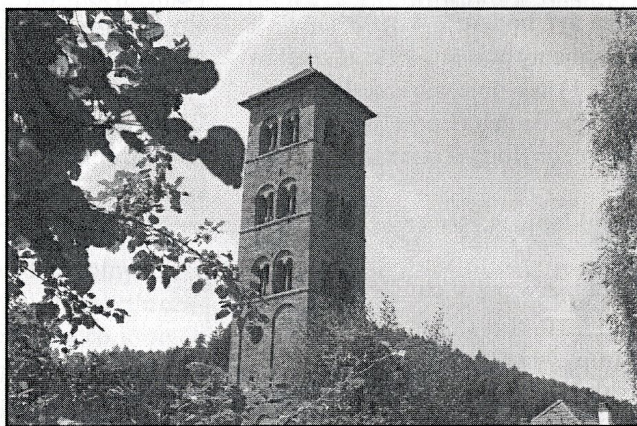
*niebotyczna 160 metrowa wieża katedry w Ulm*



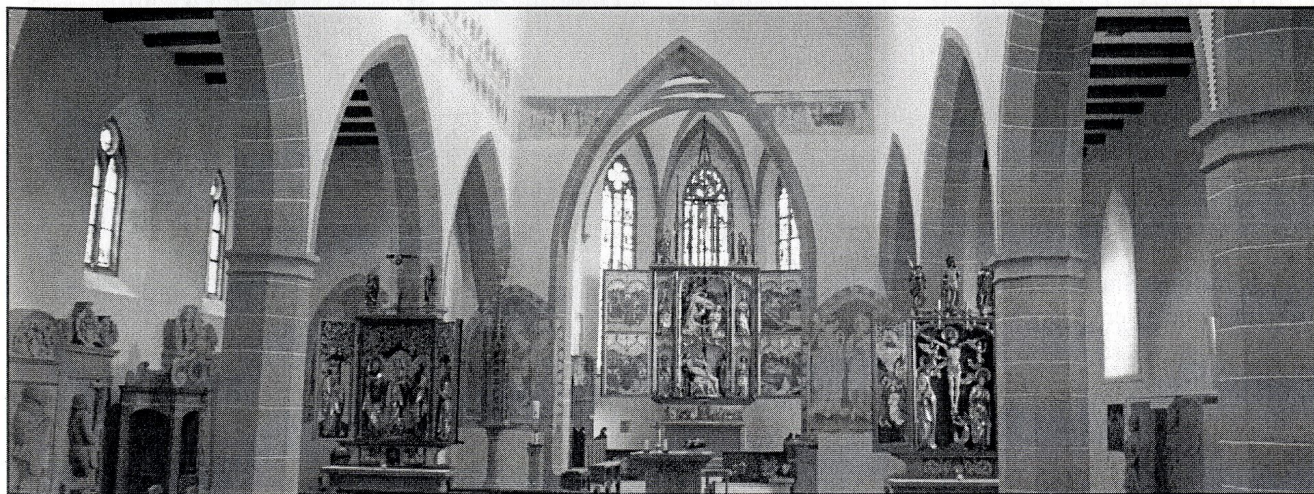
*piękne wieże romańsko – gotyckiego kościoła w Breisach*



*turystyczna kolejka na Starówce w Colmar*



*romańska ocalała wieża opactwa w Hirsau*



*piękne wnętrze kościoła w Tiefenbach*

# „Nakłońcie wasze ucho i przyjdźcie do mnie, posłuchajcie mnie, a dusza wasza żyć będzie”

(18 Niedziela zwykła, Rok A, 03.08.2014).

Dzisiejsze czytania mszalne mówią nam o pragnieniu wody, wina, mleka, różnych przysmaków czy tłustych potraw, a nade wszystko o pragnieniu chleba, który dla nas jest podstawowym pokarmem. Przed nami jawi się Chrystusa jako cudotwórcę, który rozmnaża pięć chlebów i dwie ryby, aby nakarmić „około pięciu tysięcy mężczyzn, nie licząc kobiet i dzieci”. A „jedli wszyscy do sytości”.

Człowiek potrzebuje pokarmu, aby mógł żyć, rozwijać się, pracować, zarabiać na życie. Dziś wielu nie ma pracy, wyjeżdża za granicę, ale niejednemu grozi tzw. pracoholizm. W śpiewie przed Ewangelią usłyszeliśmy słowa: „Nie samym chlebem żyje człowiek, lecz każdym słowem, które pochodzi z ust Bożych” (Mt 4,4b). zrozumią więc jest wołanie proroka Izajasza: „**Nakłońcie wasze ucho i przyjdźcie do mnie, posłuchajcie mnie, a dusza wasza żyć będzie**”. W tych słowach odnajdujemy potrójną wskazówkę dla siebie: 1) nakłonić ucha na słuchanie; 2) przyjść do Pana Boga; 3) posłuchać mówiącego Boga. Rozważmy to.

## 1. Nakłonić ucho na słuchanie

Najpierw przez chwilę zastanówmy się, co znaczy „ucho”. Może to i dziwne, bo każdy wie, co to jest ucho, i każdy wie, do czego służy słuch. Od strony biblijnej oznacza to jednak coś więcej. Ucho to zmysł poznawczy, jest porównywane do serca otwartego na głos Boży. Obejmuje prawdziwe wysłuchanie i zrozumienie usłyszanego słowa, usłyszanego głosu. Człowiek nie usłyszy, jeśli ma twarde serce, jest uparty, a nawet przewrotny, nieczuły na głos Boży. Ma uszy, ale nie słyszy, nie przyjmuje do wiadomości, nic sobie z tego nie robi. Słuchanie wiąże się z pojęciem i podjęciem, wypełnieniem usłyszanego słowa. Człowiek słuchając ma możliwość wybierania dobra lub zła. Nie zawsze idzie za wskazaniem usłyszanego słowa. „Nakłonić ucho” to znaczy przekazywane wieści przyjąć przychylnie. Nie zawsze tak

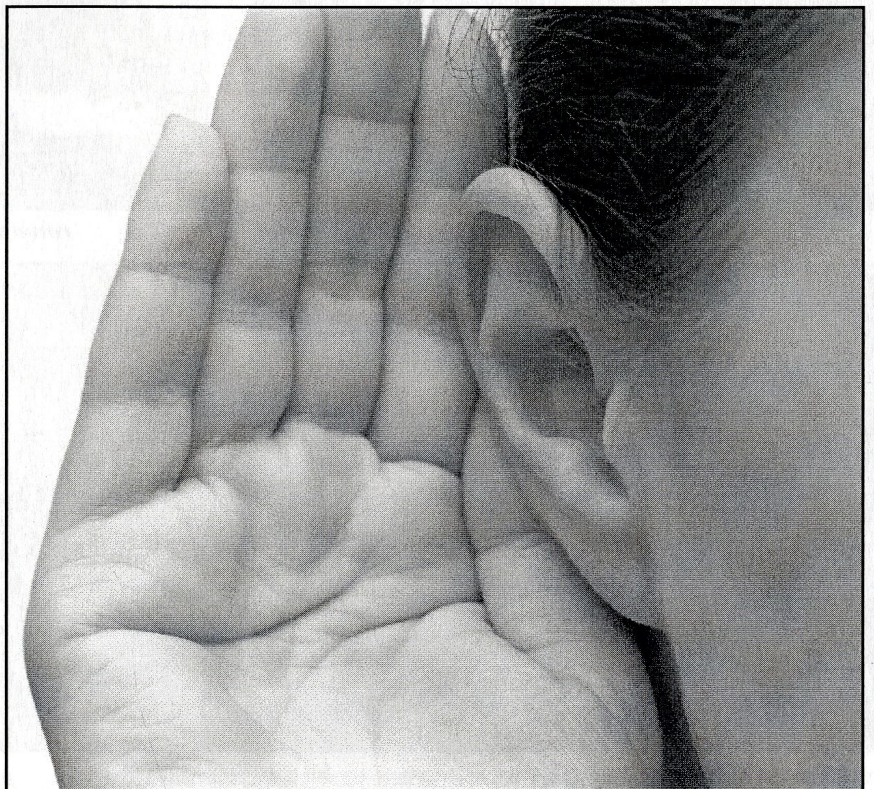
bywa. Skarży się prorok Jeremiasz: „Przodkowie wasi jednak nie usłuchali Mnie ani nie nakłonili swego ucha” (34,14). Bywa, że czasem mamy ucho głuche, ociężałe, nieobrzezane, co znaczy, że usłyszaną wiadomość odrzucamy. Czasem mamy uszy świerzbujące, co oznacza, że nie zgadzamy się z mówiącym, przekazującym słowo Boże.

Pan Bóg słyszy wołania swego ludu. Modli się król Dawid: „W moim utrapieniu wzywam Pana i wołam do mojego Boga. Usłyszał On głos mój ze swojej świątyni, a krzyk mój dotarł do Jego uszu” (2 Sm 22,7). Podobnie modli się Psalmista: „Nakłoń ku mnie Twe ucho, usłysz moje słowo” (Ps 17,6). Stary Testament ukazuje Pana Boga, który stale jest na nasłuchu, który stale doświadcza próśb ludu zanoszonych w różnych sytuacjach. Bywa i tak, że chcielibyśmy, aby Pan Bóg nas wysłuchiwał, a sami nie zawsze chcemy słuchać Pana Boga. W tym zawiera się dramat człowieka. W jednym przypadku ucho Boże jest głuche, ociężałe na ludzkie wołania: kiedy dochodzą do Niego przechwał-

ki, knowania, kiedy człowiek nie chce się nawrócić, bo woli trwać w grzechach, a więc nie chce słuchać Boga.

Nam potrzeba pewnej wrażliwości na głos Boga, potrzeba wiary, bo tylko wtedy można usłyszeć głos Boga. Czasem będą to wskazówki co do dalszego życia, czasem będzie to pochwała, uznanie, czasem napomnienie, zachęta do zawrócenia ze złej drogi. Tylko w wierze można przyjąć słowo Boże, tylko w takiej sytuacji można je zrozumieć, bo inaczej dojdzie do buntu, odrzucenia słowa Bożego. Trzeba pewnej wrażliwości na głos Boży. Bywa, że człowiek staje się buntownikiem i wtedy żadne argumenty do niego nie trafiają. Wołał prorok Izajasz: „Wcale nie słyszałeś ani nie wiedziałeś, ani twe ucho nie było przedtem otwarte, bo wiedziałem, jak bardzo jesteś wiarołomny i że od powicia zwać cię buntownikiem” (48,8).

W naszej parafii szczególnie donośnie winny brzmieć słowa usłyszone podczas Przemienienia Jezusa na Górze Tabor, kiedy dał się słyszeć głos Boga Ojca: „To jest mój Syn umiłowany, w którym mam upodobanie, Jego





słuchajcie” (Mt 17,5). Sam Pan Jezus zachęca: „Kto ma uszy, niechaj słucha” (Mt 13,9). Jeden wniosek nasuwa się nieodparcie: od słuchania słowa Bożego, wypełniania go, zależy nasze zbawienie. Jest to przestroga przed duchową ociężałością, przed lekceważeniem słowa Bożego.

Dziś widzimy, w niektórych kręgach, lekceważenie nauki Kościoła, głosu pasterzy, papieża. Bywa, że tworzymy własny dekalog, własną, niezależną od Pana Boga i Kościoła konstytucję, własne zasady sprzeczne z Bożym prawem, jak choćby te, które stawiają prawo stanowione ponad prawo naturalne. A to jest wielki błąd. Tego jednak nie przyjmują zwolennicy innego spojrzenia na praworządność. Są głusi na wszelkie argumenty. Cierpi na tym człowiek.

## 2. Przyjść do Pana Boga

Przyjść do Pana Boga oznacza pokonać pewną drogę. Chodzenie jest wysiłkiem, bo drogi mogą być różne. Czasem droga jest trudna, nieprzejezdna, wyboista, a ponadto daleka. Trzeba być dobrym piechurem, aby nie bać się trudu drogi. W naszym przypadku będzie chodziło o przyjście, o chodzenie metaforyczne.

Sięgając do Pisma Świętego, to sam Pan Bóg przechadza się po rajskim ogrodzie, kiedy był powie wiatru, a narodowi wybranemu obiecał towarzyszyć podczas długoletniej wędrówki. „Będę chodził wśród was, będę waszym Bogiem” (Kpł 26,12). Pan Bóg chce być z nami, aby nam towarzyszyć podczas naszej życiowej wędrówki. Stary Testament mówi o „chodzeniu z Bogiem”, „chodzeniu przed Bogiem”, co oznacza rodzaj przyjaźni, serdecznego związku, pewnej zażyłości. „Chodzenie z Bogiem” domagało

się pewnej doskonałości, jakiegoś wyrobienia duchowego. Przez to Pan Bóg okaże swoją przychylność.

W Nowym Testamencie Pan Jezus wybiera sobie Dwunastu, aby chodzili z Nim, aby Mu towarzyszyli, aby słuchali nauki o Królestwie niebieskim. Piękna jest scena, kiedy Jezus zdąża z dwoma Uczniami do Emaus, kiedy po drodze rozmawia z nimi, On tłumaczy im Pisma, ale oni Go nie poznają. Poznali Go dopiero przy stole, po łamaniu chleba (Łk 24,13-35).

Życie to droga, podczas której uczymy się wyborów, kiedy to przed nami jest dobro i zło, a trzeba podjąć decyzję, co wybrać. Ten, kto wybiera dobro, jest człowiekiem szczęśliwym. Znane są słowa Psalmu: „Szczęśliwy mąż, który nie idzie za radą występnych, nie wchodzi na drogę grzeszników i nie siada w kole szyderców, lecz ma upodobanie w Prawie Pana, nad Jego Prawem rozmyśla dniem i nocą” (1,1-2). Człowiek będąc wolnym, nie zawsze wybiera jednak dobro, ale czasem idzie za radą występnych, których nigdy nie brakowało. Człowiek mądry unika „wstępowania na ścieżkę grzeszników” (Prz 4,14). Tu trzeba pokory ducha, bowiem człowiek zarozumiały, pyszny, zbyt pewny siebie, zbuntowany, tych słów nie usłyszy i nie przyjdzie do Pana Boga. To Pan Bóg wskazuje nam drogi postępowania, a są nimi Jego przykazania. One ułatwiają nam dojście do Pana Boga. One gwarantują nam życie szczęśliwe w wymiarze wiecznym. Trzeba być człowiekiem bogobojnym, a nie buntowniczym, nadąsanym, lekceważącym Boże prawa. Trzeba być człowiekiem mądrym, który patrzy na swoje życie w perspektywie wieczności: „Kto z mądrym przestaje – nabywa mądrości, towarzysząc głupców poniesie szkodę” (Prz 13,20). Nam pozostaje przyglądać się naszej

drodze, naszemu „chodzeniu” z Bogiem.

Życie człowieka można porównać do światła i ciemności. Tak czyni św. Jan Apostoł i Ewangelista. Przytacza słowa samego Jezusa: „Ja jestem światłością świata. Kto idzie za Mną nie będzie chodził w ciemności, lecz będzie miał światło życia” (J 8,12). Używa pięknych metafor, który bardzo wyraziście dają się zrozumieć: „Jeżeli ktoś chodzi za dnia, nie potknie się, ponieważ widzi światło tego świata. Jeżeli jednak ktoś chodzi w nocy, potknie się, ponieważ brak mu światła” (J 11,9b-10). Św. Jan przestrzega nas przed chodzeniem w ciemności (1 J 1,6) ale z Bogiem, który jest Światłością (1,5).

Bywa, że człowiek bardziej kocha ciemności, bo złe są jego uczynki. Bywa i tak, że człowiek obciążony bagażem grzechów, niepowodzeń, szuka drogi do Boga, który ma zawsze otwarte, dobre, ojcowskie ramiona. Gotów wyjść na spotkanie każdemu kto jest obciążony ciężarem grzechów i win. Jezus stale zachęca i zaprasza: „Przyjdźcie do Mnie wszyscy, którzy utrudzeni i obciążeni jesteście, a Ja was pokrzepię”. Wymaga to pewnej odwagi, ale po stokroć się opłaca.

## 3. Posłuchać mówiącego Boga

Trzeba „policzyć” jakie korzyści uzyska człowiek, kiedy posłucha Pana Boga. A co będzie jak nie posłucha Pana Boga? Popełni grzech! Czym jest grzech?

„Grzech zawiera w sobie pozór prawdy i dobra. Z początku jawi się jako dobro, obiecuje pełne szczęście, ale tylko tak długo, dopóki nie jest popełniony. Po poddaniu się jemu znika nadzieja szczęścia, a jawi się smutek, rzeczywistość rozczarowania, upadku

i nałogu. Czasem człowiek tego nie zauważa, gdyż nie zawsze się nad tym zastanawia.

Są tacy ludzie, którzy mówią, że nic im się nie stało po popełnieniu grzechu. Grom na nich nie spadł, potop nie zatopił, ogień nie spalił – mówią. Ale przychodzi czas, gdy człowiek staje nad ciemną i nieprzebytą otchłanią, którą przez lata powoli i nieświadomie sam kopał. Iść dalej nie może, wracać nie ma dokąd. Zabrakło słów, łzy nie pomagają; wstydzi się uzalać nad losem, kogóż zresztą miałby przywołać? Nie pamięta nawet dobrze własnego imienia, dostrzega wówczas, że na ziemi istnieje tylko jedno prawdziwe cierpienie: Meka niespokojnego sumienia” – wyczytałem w dwumiesięczniku „Nostra”.

Przyglądnijmy się niektórym grzechom spośród długiego katalogu. I tak: zdrady małżeńskie powodują często rozpad więzi małżeńskiej, na czym cierpią dzieci; dopuszczającym się kradzieży grożą sądy, więzienia, podobnie jak dopuszczającym się zabójstwa; nadużywający alkoholu nieraz powodują wypadki drogowe, a z tym związane są katastrofy, śmierć niewinnych ludzi, rozpad małżeństw; uporczywie

trwający w grzechach ciężkich narażają się na utratę zbawienia.

Widać więc, że za każde łamanie przykazań Bożych ponosi się jakieś konsekwencje. Tu zarysowałem te najgroźniejsze, a ileż zła można wyrządzić przez mowę, słowa, języki! Trzeba trwać przy Jezusie, wrócić do Niego, jeśli drogi życia się poplątały. Pisał kiedyś poeta:

*„Bez Jezusa Chrystusa  
nasza Ziemia – nie ziemia  
lecz sto futbolowych piłek  
kopanych  
przez wciąż inne drużyny  
do innych wciąż bramek  
na innych wciąż meczach  
wciąż bardziej brutalnych, okrut-  
nych, krwawych...  
Bez Niego – wyłącznie sami, całkiem  
zwariujemy,  
planetę rozszarpiemy, siebie zagry-  
ziemy,  
przegramy wszystkie mecze...”*

Wszystko trzeba czynić, aby nie przegrać swojego życia, bo to mecz najważniejszy; mecz życia. Jezus dopomoże, trzeba tylko trwać przy Nim, posłuchać tego, co On mówi, czego

wymaga. Znalazłem taki wiersz nieznanego mi autora, który trafnie ocenia życie człowieka, jego niekiedy kręte drogi:

#### Stać bliżej krzyża:

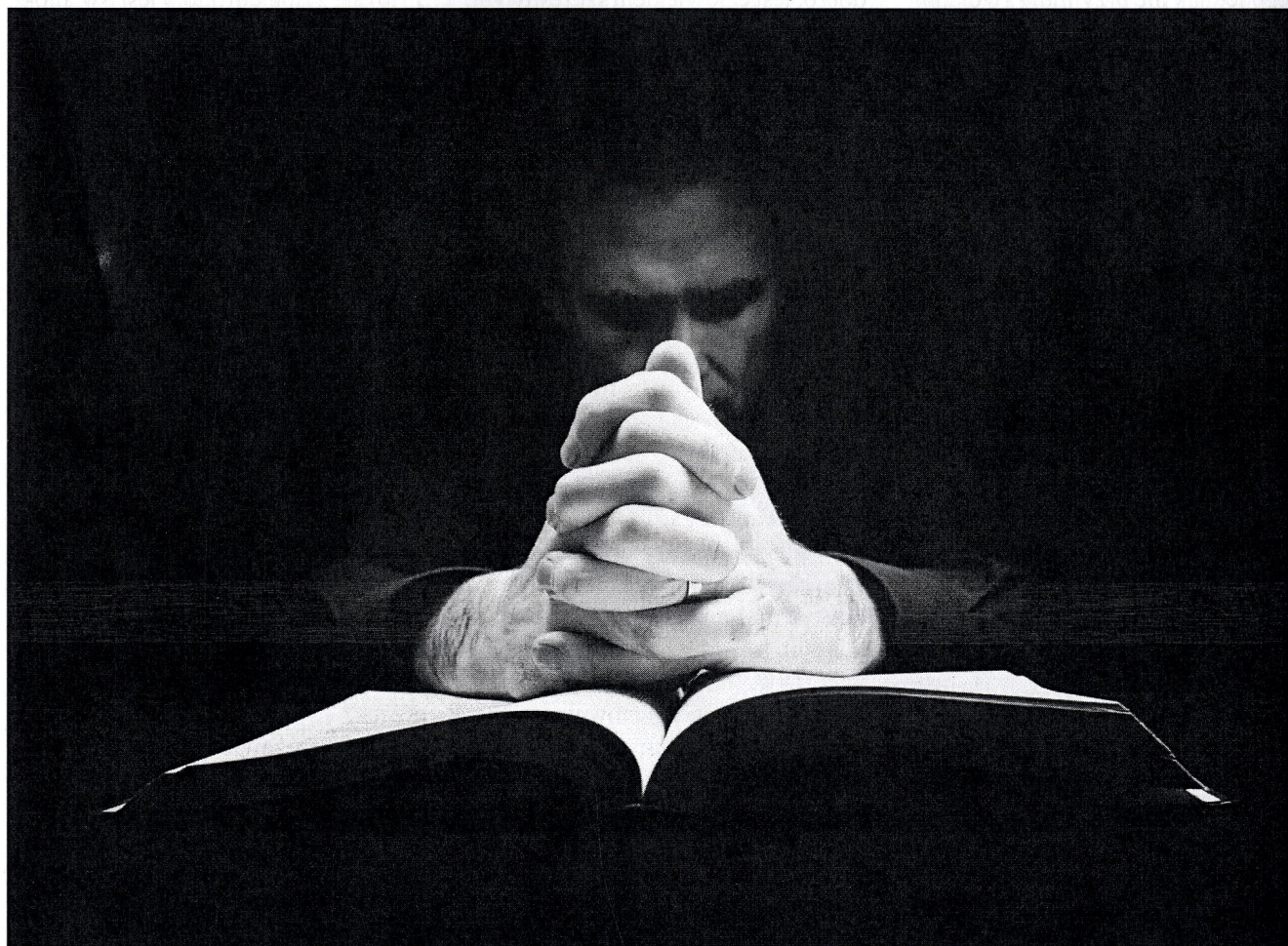
*„Gdy zblądziłeś na ścieżynach  
Chrystus szeptem przypomina:  
Ja jestem **DROGĄ** pewną od wieków,  
więc czemu ty mnie mijasz, człowie-  
ku?”*

*Kiedy w ciemność się zaplątasz,  
kłębowisko złóż na ołtarz.  
Jezus **ŚWIATŁEM**, które przemieni  
nawet pustynię w pola zieleni.*

*Gdy w oddali cel się maże,  
kto sens trudu tobie wskaże?  
To Krzyż – **NADZIEJA**, co się nie  
chwieje,  
zmiążdży twój smutek i beznadzieję.*

*Gdy cię męczy długa droga,  
siądź na trawie obok Boga.  
Boć On jest **ŻYCIEM**, więc się  
nachyli:  
Chlebem nakarmi – każe iść dalej!”*

**Ks. Andrzej Skiba**





Wielebny Księżu Proboszczu!

Pozwolę sobie zająć czas krótką informacją o działalności Instytutu Rolnictwa Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Sanoku.

Instytut Rolnictwa w chwili powołania w 2006 roku, jako patrona obrał sobie świętego Franciszka, którego obraz – dar Księdza Dziekana dr Andrzeja Skiby zdobi gabinet Instytutu. W programach kształcenia łączymy ideę szacunku dla przyrody z integralną wizją człowieka oraz promocją gospodarstw rodzinnych gdyż uważamy, że jest to najbardziej uzasadnione zarówno ze względu na szeroko pojęte dobro ludzi, rodzin, lokalnej społeczności jak i kraju, a także stanowi alternatywę i przeciwdziałanie emigracji zarobkowej młodych ludzi. W tematyce prac dyplomowych bierzemy pod uwagę elementy regionalne, w tym obok przyrody również pamiątki historyczne i sakralne.

W ciągu tych lat wykształciliśmy przeszło 280 inżynierów rolnictwa różnych specjalności w zakresie ekologii gospodarstw, gospodarki górskiej, kształtowania środowiska, inżynierii rolnictwa i leśnictwa. Nasi absolwenci pracują w strukturach agencji rolniczych, urzędach gmin, Lasach Państwowych oraz parkach narodowych i krajobrazowych. Prowadzą również samodzielne gospodarstwa ekologiczne i agroturystyczne.

Widząc potrzebę aktualizacji naszej oferty kształcenia opracowaliśmy program nowego kierunku: **Gospodarka w ekosystemach rolnych i leśnych**. Decyzją Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego z dnia 11 07 br. uruchomiliśmy w/w kierunek od roku akademickiego 2014/2015. Szczegóły dotyczące programu nowego kierunku zawarte są w załączonych ulotkach informacyjnych.

Ofertę kierujemy do młodzieży Podkarpacia, co pozwoli na stabilizację gospodarczą i ekonomiczną wsi i ograniczy emigrację zarobkową szczególnie ludzi młodych.

Kończąc zwracam się z uprzejmą prośbą o rozpropagowanie informacji o nowym kierunku z wykorzystaniem przesłanych materiałów. Dodatkowo prosimy o podanie komunikatu w ramach ogłoszeń parafialnych.

Z góry serdecznie dziękujemy za przychylne potraktowanie naszej prośby.

Z poważaniem

Sanok 23 lipiec 2014.

DYREKTOR  
Instytutu Rolnictwa  
dr inż. Krzysztof Szypka



MARSZAŁEK  
WOJEWÓDZTWA PODKARPACKIEGO

OPSiA.WKDR.419.21.2014

Rzeszów, dnia 23.07.2014r.

Proboszczowie  
parafii rzymskokatolickich  
z terenu województwa  
podkarpackiego

W związku z realizacją programu Wojewódzkiej Karty Dużej Rodziny w województwie podkarpackim zwracam się z prośbą o pomoc w rozpowszechnieniu idei oraz w dystrybucji materiałów promocyjnych dotyczących w/w Programu w Waszych Parafiach i Kościołach.

Wojewódzka Karta Dużej Rodziny to program Samorządu Województwa Podkarpackiego skierowany do rodzin wielodzietnych i zastępczych zamieszkujących oraz zameldowanych na terenie Województwa Podkarpackiego wychowujących troje i więcej dzieci w wieku do 18 roku życia lub 25 lat w przypadku kontynuacji nauki. Oparty jest na systemie ulg i zniżek wspierających funkcjonowanie rodzin wielodzietnych, a jego celem jest promowanie dużej rodziny oraz działań na rzecz wzmocnienia jej funkcjonowania, poprawę warunków życiowych dużej rodziny, a także wspieranie funkcji rodzicielskich przez wyrównywanie szans rozwoju dzieci wychowywanych w rodzinie wielodzietnej.

Program Wojewódzka Karta Dużej Rodziny wdrażany jest od maja bieżącego roku, dlatego zwracam się z prośbą o pomoc w rozpowszechnieniu idei Programu wśród Parafian i Gości Waszej Parafii, by dotrzeć z założeniami Programu oraz jego ideami do jak największej liczby zainteresowanych osób (poprzez wyłożenie ulotek oraz rozwieszenie plakatów promujących Program, a przede wszystkim odczytanie powyższych informacji na mszach świętych w dniu 3 sierpnia 2014r. lub zamieszczenie informacji w gazetkach parafialnych).

Dobro rodzin, szczególnie wielodzietnych jest szczególnie bliskie mojemu sercu, dlatego osobiście bardzo proszę Księży Proboszczów o zaangażowanie się w promocję Karty Dużej Rodziny. Wierzę, że nasze wspólne działania przyczynią się do poprawy sytuacji rodzin wielodzietnych z terenu Województwa Podkarpackiego.

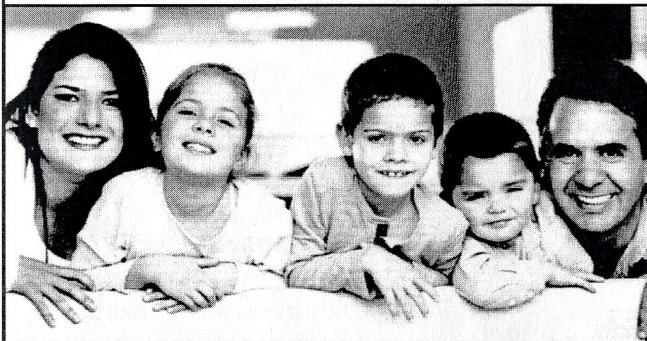
Z poważaniem

CZŁONEK ZARZĄDU

Tadeusz Pióro

Załączniki:

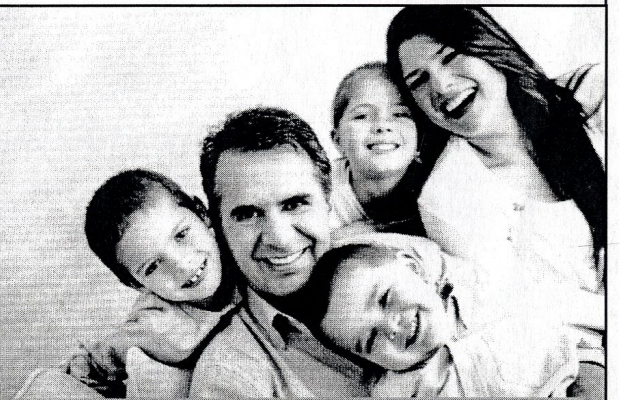
1. Ulotki
2. Plakaty



## Wojewódzka Karta Dużej Rodziny

Samorząd Województwa Podkarpackiego promując model dużej rodziny i działania zmierzające do tworzenia dobrego klimatu sprzyjającego polepszeniu jakości życia rodzin wielodzietnych i rodzin zastępczych przystąpił do realizacji Programu pn. „Wojewódzka Karta Dużej Rodziny”

Program adresowany jest do wszystkich rodzin wielodzietnych i rodzin zastępczych zamieszkałych i zameldowanych na terenie Województwa Podkarpackiego, składających się z rodziców/rodzica, posiadających troje i więcej dzieci



Program „Wojewódzka Karta Dużej Rodziny”  
to system ulg i zniżek proponowanych posiadaczom Karty

**Uczestnictwo rodzin w Programie jest bezpłatne**

Szczegółowe informacje, regulamin, formularz wniosku, wykaz podmiotów oferujących ulgi dostępne są na stronie [www.wkdr.pl](http://www.wkdr.pl) oraz pod numerem telefonu 17 850 83 21

### Kontakt:

Regionalny Ośrodek Polityki Społecznej w Rzeszowie  
ul. Hetmańska 120  
35-078 Rzeszów  
tel. 17 850 83 21  
[www.wkdr.pl](http://www.wkdr.pl)

## 18 Niedziela zwykła – 03.08.2014.

### Ogłoszenia duszpasterskie

1. Dziś pierwsza niedziela miesiąca. O godzinie 17.00 rozpoczniemy nabożeństwo różańcowe połączone ze zmianą tajemnic różańcowych. Zapraszamy wszystkich, a głównie członków Róż.

2. Jutro, w poniedziałek, wspomnienie św. Jana Marii Vianney'a, patrona kapłanów, za pośrednictwem którego polecamy Panu Bogu wszystkich duszpasterzy.

3. W środę przypada odpust Przemienienia Pańskiego w naszej parafii.

Msze święte odprawimy w następujących godzinach: 6.30; 8.00; 9.30; 11.00 oraz 17.00 i 18.30.

4. W sobotę święto św. Teresy Benedykty od Krzyża, patronki Europy.

5. W tym tygodniu wypada pierwszy czwartek miesiąca. Dziękujemy Panu Bogu za dar Eucharystii i kapłaństwa, za dar Jego obecności wśród nas.

6. Wszystkim Ofiarodawcom, którzy w tym tygodniu złożyli znaczne ofiary na ołtarz, jak i wszystkim Ofiaro-

dawcom którzy wspomagają naszą parafię, w tym miejscu składamy serdeczne podziękowania. Przypominamy, że w każdą niedzielę, najczęściej o godzinie 6.30, odprawiana jest Msza święta w intencji wszystkich Parafian tak żywych jak i zmarłych. Bóg zapłać za ofiary składane na cele naszego kościoła, w tym odnawianie ołtarza NSPJ.

7. Wszystkim życzymy błogosławionej niedzieli i Bożej opieki na nadchodzący tydzień.

### Intencje w tygodniu Od 4 do 10.08.2014 r.

#### Poniedziałek – 4.08

6.30 + Stanisław Bagan int. od Zofii i Jerzego Elbin

7.00 + Henryk Werbowski 10 r. śm.; + Bronisława (f) i Jan

7.30 + Ryszard Bielec int. od sąsiadów

18.00 1. + Wojciech (greg.)

2. dziękczynna w 15 r. ślubu Andżeli i Wacława z prośbą o dalszą opiekę

#### Wtorek – 5.08

6.30 + Stanisława (f) Mynda

7.00 dziękczynno – błagalna w intencji Marty i Andrzeja

7.30 o bł. Boże dla Haliny i opiekę Matki Bożej prosi Marcin

18.00 1. + Wojciech (greg.)

2. + Ryszard Bielec

#### Środa – 6.08 Odpust Parafialny

6.30 + Karol

8.00 w 15 rocznicę urodzin Aleksandra

o bł. Boże, światło Ducha Świętego dla niego, rodzeństwa i rodziców

9.30 o przemianę życia oraz głęboką wiarę, życie w prawdzie i miłości Bożej

11.00 ++ z rodziny Stasicznych

17.00 + Czesława (f) i Kazimierz

18.30 + Wojciech (greg.)

#### Czwartek – 7.08

6.30 + Stanisława (f) Mynda int. od koleżanek i kolegów z PGNiG

7.00 + Krystyna

7.30 + Ryszard Bielec int. od sąsiadów

18.00 1. + Wojciech (greg.)

2. w intencji kapłanów i kleryków naszej parafii

#### Piątek – 8.08

6.30 + Maria Graboś

7.00 + Maria 4 r. śm.

7.30 + Antoni, Katarzyna, Bronisław,

Maria, Marian

18.00 1. + Wojciech (greg.)

2. + Ryszard Bielec

#### Sobota – 9.08

6.30 w intencji Aleksandry i bł. Boże i opiekę Matki Bożej

7.00 + Tadeusz Wajda 3 r. śm.

7.30 + Stanisława (f) Mynda

18.00 + Wojciech (greg.)

#### Niedziela – 10.08

6.30 + Zofia 7 r. śm.

8.00 + Tadeusz Szczudlik 5 r. śm.

9.30 + Wojciech (greg.)

11.00 + Józef i Maria Gazdowicz

12.30 + Krystyna Starzak 1 r. śm.

18.00 dziękczynna w 20 r. urodzin Anny z prośbą o dalsze bł. Boże

20.00 za parafian

Stróże: + Józef

Płowce: + Maria; Antoni i Jerzy Zapotoczny

**Góra**  
**Przemienienia**

Tygodnik parafii Przemienienia Pańskiego w Sanoku

**Redaguje zespół:** ks. Andrzej Skiba, ks. Tomasz Grzywina.

**Redaktor techniczny:** Stanisław Rocha.

**Adres redakcji:** ul. Grzegorza 5, 38-500 Sanok;

**www.fara.sanok.pl** oraz **www.esanok.pl/kamery\_sanok**

**email:** farasanok@interia.pl

**Zródła zdjęć:** zdjęcia własne i internet.

**Wydawca:** Parafia Przemienienia Pańskiego w Sanoku **Tel:** 0 13 463 19 98.

**Druk:** www.drukpiast.com